

Jak eroduje 500 plus

5 czerwca 2021

Przywrócenie realnej wartości tego świadczenia z kwietnia 2016 r. wymagałoby podniesienia go do 567 zł miesięcznie.

Świadczenia wychowawcze w ramach programu Rodzina 500+ wypłacane są polskim rodzinom z dziećmi do 18. roku życia od 1 kwietnia 2016 roku. Początkowo wypłacane na każde drugie i kolejne dziecko w rodzinie, i na pierwsze dziecko rodzinom spełniającym kryterium dochodowe, od lipca 2019 r. zostało upowszechnione i przysługuje na każde dziecko w wieku do 18 lat, niezależnie od uzyskiwanych dochodów rodziców.

Pięciolecie funkcjonowania programu stanowi dobrą okazję do podsumowań. Dokonało tego Centrum Analiz Ekonomicznych CENEA, którego autorzy (Michał Myck, Monika Oczkowska, Artur Król, Kajetan Trzeciński) przedstawili wyliczenia finansowych korzyści gospodarstw domowych wynikających ze świadczenia 500+ oraz dokonali oceny jego kosztów dla sektora finansów publicznych.

To, że program 500+ ma charakter powszechny, oznacza, że nie ogranicza on zróżnicowania majątkowego polskiego społeczeństwa. Do rodzin z dziećmi należących do 20 proc. gospodarstw o najwyższych dochodach obecnie trafia 9.9 mld zł rocznie, czyli 24.6 proc. całkowitych wydatków na świadczenie 500+. Z drugiej strony, do rodzin z dziećmi znajdujących się wśród 20 proc. gospodarstw o najniższych dochodach trafia 4.7 mld zł rocznie, czyli jedynie 11.7 proc. całkowitych kosztów programu Rodzina 500+. W sumie, rodziny z górnej połowy rozkładu dochodów otrzymują 58 proc. całkowitych wydatków na program Rodzina 500+, zaś biedniejsza połowa populacji – jedynie 42 proc.

Patrząc na rozkład dochodów uwzględniający wypłaty świadczenia 500+, w najbogatszych 20 proc. gospodarstw jest dwa razy

więcej dzieci niż wśród najbiedniejszych 20 proc. gospodarstw. To z kolei oznacza, że każde proste podniesienie tego świadczenia stanowić będzie transfer dwukrotnie większej kwoty do gospodarstw z dwóch najwyższych grup dochodowych, w porównaniu z środkami przekazywanymi rodzinom z najuboższych 20 proc. gospodarstw.

Tym niemniej, autorzy analizy wykazują, że wycofanie świadczenia 500+ spowodowałoby znaczące zwiększenie liczby dzieci ubogich, należących do rodzin w najniższych grupach dochodowych. Podczas gdy w aktualnym systemie w skład najbiedniejszych 20 proc. gospodarstw domowych wchodzi 795 tys. dzieci w wieku 0-17 lat, w systemie bez świadczenia 500+ liczba ta wynosiłaby aż 1 216 tys. Na szczęście, nikt rozsądnie myślący w Polsce nie przewiduje likwidacji programu 500+.

Od momentu wprowadzenia świadczenia wychowawczego w kwietniu 2016 r. jego nominalna wartość nie uległa zmianie. Biorąc pod uwagę szybki wzrost cen w Polsce, realna wartość świadczenia w związku z tym z roku na rok maleje – a co za tym idzie, wpływ programu na sytuację materialną rodzin z dziećmi i tym samym na ograniczanie ubóstwa i wykluczenia jest coraz mniejszy. Od samego początku funkcjonowania tego świadczenia wychowawczego pojawiały się też pytania o sposób jego waloryzacji, które jak dotąd pozostały bez odpowiedzi.

Wprowadzenie świadczenia wychowawczego 500+ podniosło poziom bezpośredniego finansowego wsparcia rodzin z dziećmi w Polsce o ponad 140 proc. Upowszechnienie programu w lipcu 2019 r. poszerzyło poziom wsparcia, podnosząc jego koszt dla sektora finansów publicznych z 21.9 mld zł do 40.2 mld zł rocznie. To oznacza, że na program rodzina 500+ rząd przeznacza rocznie około 1.7 proc. produktu krajowego brutto.

Świadczenie trafia do rodziców 6.7 mln dzieci w wieku 0-17 lat i znacząco wpływa na pozycję otrzymujących je rodzin w rozkładzie dochodów. W hipotetycznym systemie bez świadczenia

500+, do najbiedniejszych 10 proc. populacji zaliczałoby się 553 tysiące dzieci, zaś wypłata świadczenia powoduje, że w najniższej grupie dochodowej jest ich ponad 200 tys. mniej. To potwierdza, że świadczenie wychowawcze przyczynia się do znaczącej poprawy warunków materialnych rodzin z dziećmi i do istotnego ograniczenia ubóstwa.

Ten pozytywny efekt jednak słabnie. Ogólny poziom cen w Polsce w ciągu pięciu lat od wprowadzenia programu Rodzina 500+ wzrósł o około 13,3 proc. Oznacza to, że przywrócenie realnej wartości świadczenia 500+ z kwietnia 2016 r. wymagałoby podniesienia go do 567 zł miesięcznie. Dla sektora finansów publicznych taka waloryzacja 500+ oznaczałaby dodatkowy koszt wynoszący 5.4 mld zł rocznie.

Jednak bez względu na to, ile wyniosłaby waloryzacja, powszechne podniesienie wartości świadczenia 500+ oznaczać będzie transfer znaczącej części środków do rodzin o wysokich dochodach. Prawie 25 proc. kosztów ewentualnej waloryzacji trafiłoby do rodzin z górnych 20 proc. rozkładu dochodów, a jedynie około 12 proc. do rodzin zaliczających się do najuboższych 20 proc. populacji.

Jeśli nie zmieni się podejście rządu do charakteru tego świadczenia wychowawczego i utrzymane zostaną zasady powszechnych wypłat świadczeń o tej samej wysokości bez względu na dochód rodziny, to każdorazowa waloryzacja wysokości świadczenia oznaczać będzie wysokie koszty dla sektora finansów publicznych, a tylko niewielka część dodatkowych środków trafi do portfeli rodzin o najniższych dochodach.

Takie podejście będzie trudne do uzasadnienia w szczególności w sytuacji, gdy w wyniku spowolnienia gospodarczego spowodowanego pandemią COVID-19 dochody części rodzin spadają i zwiększy się grupa gospodarstw zagrożonych ubóstwem. Dystrybucyjny rozkład korzyści płynących ze świadczenia 500+ oraz wysokie koszty jego powszechnej waloryzacji uwypuklają

wady przyjętych rozwiązań – konkludują autorzy analizy Michał Myck, Monika Oczkowska, Artur Król i Kajetan Trzeciński.

Ich zdaniem, racjonalizacja systemu wydaje się szczególnie zasadna obecnie, gdy wiele rodzin może wymagać dodatkowego wsparcia ze względu na trudną sytuację finansową związaną z pandemią. Zamiast powracających dyskusji o wysokości waloryzacji świadczenia wychowawczego należałoby zatem zastanowić się nad kompleksową zmianą całego systemu wsparcia rodzin, mając na uwadze jasno określone cele polityki społeczno-gospodarczej. Tym bardziej, że pomimo radykalnego wzrostu poziomu finansowego wsparcia rodzin z dziećmi za pośrednictwem świadczenia 500+, liczba urodzeń w Polsce w okresie 2017-2020 wciąż jest niska i nie różni się od prognoz Głównego Urzędu Statystycznego z 2014 r., czyli sprzed zdobycia władzy przez Prawo i Sprawiedliwość.

Oczywistym celem programu 500+ deklarowanym przez prominentów nowej ekipy był właśnie wzrost urodzin. W 2016 r. tłumaczyła to dokładnie premier Beata Szydło. Chodziło o zachętę finansową, żeby Polacy decydowali się na posiadanie liczniejszego potomstwa. Program Rodzina 500 plus okazał się jednak całkowicie nieskuteczny – a nawet przeciw skuteczny. Liczba urodzin zaczęła bowiem spadać. Takiego scenariusza spodziewali się zresztą specjaliści, których oczywiście nie słuchano.

Rząd PiS długo udawał, że program Rodzina 500 plus funkcjonuje zgodnie z oczekiwaniami i przynosi spodziewane efekty. Danych statystycznych nie da się jednak ukrywać. Jak podaje Główny Urząd Statystyczny, w 2017 r. urodziło się 402 tys. dzieci, w 2018 r. tylko 388 tys., w 2019 r. jedynie 375 tys., zaś w ubiegłym roku mieliśmy już dramat – 356 tys. żywych urodzeń (przy drastycznym skoku liczby zgonów).

Dlatego też rząd PiS, licząc na krótką pamięć Polaków, od wielu miesięcy prezentuje stanowisko, iż oczekiwanym skutkiem wprowadzenia świadczenia z programu 500 plus nie był regularny

wzrost liczby urodzeń, lecz poprawa sytuacji finansowej tych rodzin, które już mają dzieci. Natomiast Ministerstwo Rodziny, zapewne przez niedopatrzenie, szczerze przyznało: „Urodzenia nie wzrosły i nie wzrosną”.

Nie można uznać programu Rodzina 500+ za sukces z punktu widzenia zmian demograficznych, ale przyczynił się on do ograniczenia ubóstwa wśród rodzin z dziećmi. Skala tej redukcji jest jednak skromna, biorąc pod uwagę rozmiar zaangażowanych środków. Dodatkowe pieniądze przeznaczone na rozszerzenie programu 500+ przyniosły korzyści głównie rodzinom z górnej połowy rozkładu dochodów. Nie jest też oczywiste, czy w obecnej sytuacji gospodarczej dojdzie do zwiększenia aktywności zawodowej kobiet, która spadła w wyniku wprowadzenia świadczenia w 2016 r.

Zdaniem autorów analizy CENEO, efekty każdego programu społeczno-gospodarczego należy oceniać z punktu widzenia alternatywnych rozwiązań, które można było wprowadzić tym samym kosztem dla sektora finansów publicznych. Z takiej perspektywy, po pięciu latach funkcjonowania świadczenia wychowawczego 500+, przy wszelkich korzyściach, jakie przyniosło ono milionom rodzin w Polsce, ten flagowy program rządu „zjednoczonej prawicy” nie wypada najlepiej.

Autorstwo: AL

Źródło: Trybuna.info